

Jacek Kaczmarski – Mury

Wstęp

On natchniony i młody był
Ich nie policzyłby nikt
On dodawał pieśnią sił
Śpiewał, że blisko już świt
Świec tysiące palili mu
Znad głów unosił się dym
Śpiewał, że czas by runął mur
Oni śpiewali wraz z nim
Wyrwij murom zęby krat
Zerwij kajdany połam bat
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat
Wyrwij murom zęby krat
Zerwij kajdany połam bat
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat
Wkrótce na pamięć znali pieśń
I sama melodia bez słów
Niosła ze sobą starą treść
Dreszcze na wskroś serc i głów
Śpiewali, więc klaskali w rytm
Jak wystrzał, poklask ich brzmiał
I ciążył łańcuch, zwlekał świt
On wciąż śpiewał i grał
Wyrwij murom zęby krat
Zerwij kajdany połam bat
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat
Wyrwij murom zęby krat
Zerwij kajdany połam bat
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat
Aż zobaczyli ilu ich
Poczuli siłę i czas
I z pieśnią, że już blisko świt

Szli ulicami miast
Zwalali pomniki i rwali bruk
"Ten z nami, ten przeciw nam!"
"Kto sam ten nasz najgorszy wróg!"
A śpiewak także był sam
Patrzył na równy tłumów marsz
Milczał wsłuchany w kroków huk
A mury rosły, rosły, rosły
Łańcuch kołysał się u nóg
Patrzy na równy tłumów marsz
Milczy wsłuchany w kroków huk
A mury rosną, rosną, rosną
Łańcuch kołysze się u nóg
Hm hm hm hm hm hm hm
Hm hm hm hm hm
Hm hm hm hm hm hm hm



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych